

Parawan religijności

11 stycznia 2024

Niektóre interesy wymagają parawanu organizacji filantropijnych, ale okazuje się, że im paskudniejsze, czyli wyuzdane czyny, tym szczelniejszej zasłony im trzeba. Kiedy profesjonaści z FBI postanowili zainteresować się kolejny raz organizacją skrytą za religijnością, trudno było dać wiarę w nobliwość praktyk zrzeszenia spod znaku Chabad Lubawicz. Powołując się na okoliczności pandemiczne, jej członkowie twierdzili, że wybudowali w samym Nowym Jorku podziemne pieczary mające służyć 20000 osób jako schronienie przed pandemią. Argument nie mógł być poważnie potraktowany, skoro podziemne lochy powstały dopiero 6 miesięcy temu. Kolejnym uzasadnieniem był motyw silnej wiary nakazującej przetrwać zagrożenie. Wejście główne do piwnic możliwe było z wnętrza synagogi, więc i tak wymagało dotarcia do niej ulicami miasta.



Wkroczenie policji zaalarmowanej „dziwnymi dźwiękami” zgłoszonymi przez przechodniów, a dochodzącymi z wnętrza budynku wzburzyło użytkowników. Ludzie postronni mogli także czasem widzieć, jak niektóre miejsca na ulicy w pobliżu okazałej budowli traktowane były jako włazy do podziemi, gdzie pojawiali się, to znów znikali ludzie z synagogi. W kilku miejscach widoczne były odsuwane metalowe kraty broniące dostępu. Zdarzało się, że dla kamuflażu stawiano na nich stojaki z gazetami i czasopismami. Strona internetowa sekty podaje, że podziemne miejsca służą za rytualne łaźnie dla kobiet.

Inna strona – Forward.com – opisuje skandal, do jakiego doszło w siedzibie głównej sekty i związanych z nim aresztowań. Wtedy w kajdankach wyprowadzono z synagogi 10 osób. Przez długi czas budynek był rezydencją rabina Yosefa Yitzaka Schneersona. Rzecznik ugrupowania – Motti Seligson oświadczył, że atak na

miejsce kultu jest wynikiem nagonki skrajnej ekstremy żądającej zamknięcia synagogi, o czym zakomunikował na portalu „X”. Innym uzasadnieniem zaistnienia podziemia, była jakoby chęć powiększenia synagogi.

Kiedy w miniony poniedziałek nowojorscy policjanci odkryli zakamuflowane wejście do pomieszczeń wybudowanych pod budynkiem kultu, potraktowali je jako nielegalne oraz zabronione, gdyż zagrażają bezpieczeństwu istniejącej już konstrukcji naziemnej. Policjanci wezwali ekipę budowlaną. Likwidując prowizoryczne ścianki, pracownicy mieli polecenie zacementować podziemie. Dużym zaskoczeniem okazała się zawartość i pełne rozmiary piwnic, bowiem zastano tam foteliki do karmienia niemowlaków, zabrudzone kałem i moczem materace dziecięce. Toczące się śledztwo powinno wyjaśnić takie wątki.

Na stronie tzw. złych wiadomości „Vice News” 12 listopada 2013 r. pojawił się artykuł zatytułowany „Taśma produkcyjna dziecięcego gwałtu” („The Child-Rape Assembly Line”), a w nim 63-letni rabin Nuchem Rosenberg opisał sposób, w jaki praktykowany jest rytuał taśmowego gwałcenia dzieci wśród fundamentalistycznych żydów. Jego zdaniem, jako naocznego świadka, w takich łaźniach odbywają się nieprawdopodobne rzeczy. Po publikacji artykułu nastąpiła seria aresztowań na Brooklynie, w New Jersey. Ujawniona także została działalność korupcyjna grupy dziwnego wyznania. Filmowy fragment z roku 2009 pokazuje masową skalę aresztowań wśród polityków i przywódców religijnych. Potrzebne były autokary do przewiezienia wszystkich podejrzanych. Rabinom przedstawiono zarzuty prania brudnych pieniędzy w skali międzynarodowej, jak również handel ludzkimi organami do Szwajcarii i Izraela.

W tamtym okresie istniało jeszcze dziennikarstwo gotowe pracować na rzecz ujawnienia prawdy. CNN poświęciło duży program tematyce bardzo zamkniętej wspólnoty żydowskiej na Brooklynie. Materiał archiwalny dokumentuje krótki fragment procesu 54-letniego szefa zorganizowanej przestępczości jako chasydzkiego rabina oskarżonego o trzyletnie znęcanie się i

seksualne wykorzystywanie 12-letniej dziewczynki. Przedstawiono mu 59 zarzutów. Pokrzywdzona relacjonuje, że praktyka uprawiana przez rabina nazywana była „żydowską wspólnotą nowej ery”. Adwokat oskarżonego – Pearl Reich i członkowie wspólnoty aktywnie wspierali rabina, dokonując zbiórki pieniędzy na rzecz oczyszczenia go z zarzutów. On sam, jak również czterej inni aresztowani członkowie grupy, usiłowali przekupić ofiarę, by zmieniła zeznania, proponując jej pół miliona dolarów.

Autorka książki „Unorthodox” – Deborah Feldman, znająca przestępcze praktyki sekty, wychowująca się w Williamsburgu, podkreśla umiejętność tworzenia aury mistycyzmu, która zwodzi rzesze ludzi. Dominującą jest jednak atmosfera zastraszania, wielu zakazów – czytania książek, czasopism, korzystania z internetu, słuchania muzyki. Kiedy jakiś przestępczy czyn działaczy zostaje ujawniony, zawsze znajduje się adwokat, który gotów jest wybronić oskarżonego, apelować do wyższej instancji, czy wnioskować o ponowne rozpatrzenie sprawy. Rozmodleni zwolennicy zaś gromadzą środki na pokrycie kosztów.

Interesujące mogą być skutki wydarzenia z Brooklynu i wyniki pracy NYPD. Jeszcze ciekawiej w tym kontekście wyglądać mogą żarliwi wyznawcy brnący w obronie praktyk zorganizowanej przestępczości pracownicy budynku nazwanego parlamentem, w którym ton nadaje od 17 lat naczelny wspólnoty. Czy to naczelny przekształcił parlament w przybytek kultu i jeszcze chce kategorycznie pozbawić posła Grzegorza Brauna immunitetu, czy żenujący fundamentalistyczni wierni? Ktokolwiek ujawnił jego nazwisko przynajmniej za publiczną hucpę?

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [Forward.com](https://www.forward.com)

Źródło: WolneMedia.net